

Maria Jolanta Olszewska

Smutna opowieść "wielska" o małżeństwie panny z dworu z chłopem ("W Wielgiem" Mariana Jasińczyka w kontekście innych powieści ludowych) - nostalgiczny powrót do dzieciństwa

Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature 61/1, 231-249

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Jolanta Olszewska

SMUTNA OPowieŚĆ „WIELSKA” O MAŁŻEŃSTWIE PANNY Z DWORU
Z CHŁOPEM („W WIELGIEM” MARIANA JASIEŃCZYKA
W KONTEKŚCIE INNYCH POWIEŚCI LUDOWYCH)
– NOSTALGICZNY POWRÓT DO DZIECIŃSTWA

Ciekawe ujęcie problematyki rodzinnej odnajdziemy w niesłusznie „zapomnianej powieści o wsi”¹ *W Wielgiem* (pierwodruk w „Bibliotece Warszawskiej” 1897) Mariana Jasięńczyka (właśc. Wacława Karczewskiego, 1855-1911), pisarza związanego węzłami rodzinnymi z Jackiem Malczewskim, pozostającego pod wpływem pisarstwa Adolfa Dygasińskiego i Stefana Żeromskiego². Fundamentem dla tej ludowej powieści jest werystyczna prawda życia uwiarygodniona przez wprowadzenie narracji personalnej i mowy pozornie zależnej w gwarze wielkiej³, co pozwoliło pisarzowi na zachowanie i odtworzenie odrębności wiejskiego życia. *Wielgie* to wieś powłaszczeniowa, ale jeszcze archaiczna. Nie dociera tu wielka historia, ani zmiany cywilizacyjne, społeczność wielka żyje własnym, odrębnym, na pół pierwotnym życiem zgodnie z odwiecznym rytmem natury. Jasięńczyk nie podejmuje w swej powieści problemów polityczno-społecznych, nie

Maria Jolanta Olszewska (ur. 1962) – historyk i historyk literatury, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zatrudniona w Zakładzie Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski. Jej zainteresowania skupiają się wokół problemów historii i literatury 2. poł. XIX w. i 1. poł. XX w. Autorka licznych artykułów dotyczących tego okresu. Najważniejsze prace: *Tragedia chłopstwa. Od W. L. Anczyka do K. H. Rostworowskiego. Tematyka – kompozycja – idee* (2001); *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny. Proza polska z lat 1914-1921 wobec wojny* (2004); *Studenci z Królestwa Polskiego przed powstaniem styczniowym* (2004); *W poszukiwaniu sensu. Szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku* (2005); *Czytanie modernizmu. Studia* (współred. G. P. Bąbiak) (2004); *Światy Stefana Żeromskiego* (współred. G. P. Bąbiak).

¹ Jest to tytuł artykułu S. Dąbrowskiego, *Zapomniana powieść o wsi*, „Wies” 1949 nr 33/34, s. 15.

² Biografię Karczewskiego podają za: M. Puchalska, *Polski słownik biograficzny*, pod red. E. Rostworowskiego, t. 12, Wrocław 1966-1967; *eadem, Marian Jasięńczyk 1855-1911*, [hasło w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 15: *Literatura polska okresu realizmu i naturalizmu*, pod red. J. Kulczyckiej-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabickiego, t. 4, Warszawa 1971.

³ Przymiotnik od rzeczownika *Wielgie* brzmi: *wielski*. Jasięńczyk posługiwał się formą: *wieliski*, a Julian Krzyżanowski: *wielicki*.

interesują go konflikty zewnętrzne: dwór—wieś, ani wewnętrzne, jak np. rozwarstwienie wsi czy walka o ziemię. Jeśli pojawiają się konflikty, to tylko na zasadzie wzmianek budujących autentyzm literackiego obrazu.

W *Wielgiem* sytuuje się wśród utworów „ludowych” z gatunku „tragedii chłopskich”⁴ – o fabułach opartych na schemacie „tragedii rodzinnej” wywołanej różnymi sytuacjami życiowymi, a szczególnie pośród tych, które podejmują problem małżeństw nieudanych z powodu pochodzenia społecznego, narodowego lub wieku współmałżonków⁵. Powieść Jasińczyka jest porównywalna np. z *Ulaną*, *Budnikiem* i *Chatą za wsią Józefa Ignacego Kraszewskiego*, *Chamem* Elizy Orzeszkowej czy z *Chłopami* Władysława Stanisława Reymonta⁶. W *Wielgiem* można odczytać jako ludową powieść rodzinną – społeczno-obyczajową, opartą na dokładnej obserwacji życia codziennego i przyrody, bliską naturalistycznemu studium społeczności wiejskiej postrzeganej przez pryzmat egzystencji jednej rodziny chłopskiej („metoda szkielec powiększających”) w stanie kryzysu spowodowanego niedobranym małżeństwem panny z dworu z bogatym chłopem⁷. Niezwykle bogactwo szczegółów obyczajowych i realiów z życia wsi nadaje tej rodzinnej opowieści cechy autentyczności i wiarygodności.

Ukazani [...] chłopci mają w sobie coś, co przypomina głowy Piastów średniowiecznych na pieczęciach wryte; obyczaje i zwyczaje chłopskie, w całej pełni ukazane na

⁴ Zob.: M. J. Olszewska, „Tragedia ludowa”. *Od W. L. Anczyca do K. H. Rostworowskiego. Tematyka – kompozycja – idee*, Warszawa 2002.

⁵ Powieść ta zyskała wysoką ocenę historyków literatury. Zob.: M. Puchalska, *M. Jasińczyk...*, s. 252–254. Zob. także: J. Krzyżanowski, *Wacław Karczewski i jego dzieło. Postowie* [do:] M. Jasińczyk (W. Karczewski), *W Wielgiem. Powieść współczesna*, Warszawa 1948, s. 289–294 (przedr. *W kręgu wielkich realistów*, Kraków 1962). Zob. także: H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1978, s. 170. Markiewicz pisze o tej powieści jako prekursorskiej wobec powieści modernistycznych.

⁶ Zob. np.: K. Kłosiński, *Mimesis w chłopskich powieściach Orzeszkowej*, Katowice 1990; G. Borkowska, *Wstęp*, [do:] E. Orzeszkowa, *Cham*, wstęp i oprac. G. Borkowska, Kraków 1998; *eadem*, „Cham” Orzeszkowej: *Dwa porządki rzeczywistości*, [w:] *Lektury polonistyczne*, pod red. G. Matuszek, Kraków, 2001; M. Gloger, *Aryman nad brzegami Niemna. „Cham” Elizy Orzeszkowej jako manichejska parabola*, [w:] *Literatura i sztuka drugiej połowy XIX wieku. Światopoglądy – postawy – tradycje*, pod red. B. Bobrowskiej, S. Fity, J. A. Malika, Lublin 2004; M. Głowiński, „Cham”, czyli *Pani Bovary nad Niemnem*, [w:] *idem*, *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje. Prace wybrane*, pod red. A. Nowakowskiego, t. 5, Kraków 2000. Zob. też inne artykuły: np. M. J. Olszewska, *O powieściach ludowych Kraszewskiego raz jeszcze. Próba lektury w kontekście tragedii ludowej*, [w:] *eadem*, *W poszukiwaniu sensu. Szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005; J. Sosnowski, *Śmierć czarownicy*, [w:] *idem*, *Śmierć czarownicy! Szkice o literaturze i wątpieniu*, Warszawa 1993, s. 344.

⁷ Przez *rodzinę* rozumiem za Cezarym Kukło: „wspólnotę osób zamieszkałych pod jednym dachem, której członkowie współuczestniczą w produkcyjnej i konsumpcyjnej aktywności gospodarstwa, podlegają autorytetowi głowy gospodarstwa, a część z nich pozostaje wobec siebie w relacjach pokrewieństwa” (*idem*, *Odmiennosć rytmów rozwoju? Rodziny europejskie, rodziny polskie na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, zbiór studiów pod red. D. Kałwy, A. Walaszka, A. Żarnowskiej, Warszawa 2005, s. 13).

zebraniach gromadnych, takich jak wesele, jak palenie sobótki, uderzają swą prostotą, a zarazem niezwykłością.⁸

Jasieńczyk nie skupia uwagi tylko na życiu gromadzkim, zagląda też przez okno czy dziurkę od klucza do chałupy Musiałów. Podpatrując ich prywatność buduje „małą”, „intymną” historię.

Autor nie dąży bynajmniej do „uwłaszczenia literackiego chłopa”, by posłużyć się znanym sformułowaniem Stanisława Pigonia. Medium historii rodzinnej, obserwowane przez „lupę” rodzinnego mikrokosmosu, pozwoliło pisarzowi przyjrzeć się mechanizmom współczesności, ale Karczewski nie toczy boju demaskatorskich, jak czynili Zola czy naturaliści niemieccy z Gerhartem Hauptmannem, Maxem Halbem czy Johannesem Schlafem na czele. Nie dąży do obnażenia patologicznych napięć w rodzinie chłopskiej w imię prawdy⁹. Nie buduje dramatu chłopskiego na wzór ponurych austriackich i niemieckich dramatów ludowych w duchu popularnych w tym czasie, także na polskich scenach, utworów Ludwika Anzengrubera czy Hermanna Sudermanna.

Mówi o świecie wielkim w szczególny sposób – w kategoriach, w jakich lud ujmuje ów świat. Ograniczając odautorską ingerencję, wprowadza narrację personalną z rozbudowaną mową pozornie zaleźną, by w pełni respektować świat wyobrażeń chłopskich bohaterów, przekonany o niepowtarzalności ich doznań, głębi odczuwania przez nich świata i myślenia o nim. Jest to świat wykreowany w tak dobrze zespolonej z pracą, przyrodą, kosmosem gwarze wielkiej, która – według Karczewskiego – jest dobrym środkiem dotarcia do jeszcze nieznanymi rejonów chłopskiej duchowości. Ta wielka opowieść rodzinna ujawnia, że:

życie chłopskie jest piękne i wartościowe, twardo z ziemią zrośnięte i zdolne do wydobycia z własnej głębi sił, które stanowią o jego trwałości. [...] Ludzie środowiska chłopskiego, nie wymagając żadnych papierowych upiększeń, pełni naturalnych wad i zalet, są ludźmi w całej pełni. Myślą i mówią po swojemu, przeżywają swe wzloty i upadki, jak przeżywa je każdy człowiek, którym kieruje i woła własna, krzyżująca się z nią wola gromady, wśród której żyć mu przyszło.¹⁰

Chłopi stworzyli własne nazwy dla wyrażenia różnych stanów egzystencjalnych i duchowych, co podniósł Stefan Żeromski w *Snobizmie i postępie*. W ten sposób *W Wielgiem* stało się znaczącym przykładem prowadzenia postulowanego przez Cypriana Kamila Norwida dialogu „słowa ludowego” ze „słowem uczone”¹¹. Uniwersalne prawdy moral-

⁸ J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 292.

⁹ Problematykę dramatów naturalistycznych obszernie omawia Gabriela Matuszek (*Dramaty naturalistyczne*, Kraków 2001).

¹⁰ J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 292–293. Por. słowa Adama Wiślickiego, który tak pisze o tej powieści: „[...] Orzeszkowa i Jasieńczyk traktują lud jako coś skończonego, schodzą do jego psychicznego wnętrza i duszę przedstawiają wiejskiego człowieka w życiu codziennym” – *idem*, w: *Przegląd powieściowy*, „Przegląd Tygodniowy” 1898, nr 11; cyt. za: M. Puchalska, *M. Jasieńczyk...*, s. 254.

¹¹ Zob.: L. Tatarowski, *Dialog „słowa ludowego” ze „słowem uczone”*, czyli o ludowości w literaturze i kulturze Młodej Polski, [w:] *Stulecie Młodej Polski*, studia pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995, s. 243.

ne domagają się dla siebie egzemplifikacji i subiektywizacji – własnej narracji, której kształt i sens zależy, od tego, kto ją buduje¹². Dlatego *W Wielgim* jest powieścią, którą za Michałem Głowińskim można nazwać „mądrościową”, wykluczającą wszelkie ujęcia i wyjaśnienia jednoznaczne¹³.

Karczewski patrzy na Wielgie nie tylko okiem realisty, skłonnoego szukać tematów w otaczającej go rzeczywistości dla odtworzenia wiernego obrazu wiejskiego życia, lecz także poety postulującego „wywoływanie wzruszeń”, którego artystą czyni estetyczno-ontologiczna kontemplacja pejzażu, emocjonalny i religijny sposób odkrywania porządku natury. Powieść Jasieńczyka jest szczególnym, nostalgicznym „powrotem do źródeł” – powrotem do sfery domowej, do dzieciństwa, które autor spędził w Wielgim i które uczynił miejscem swej „rodzinnej” opowieści dedykowanej „wiosce rodzinnej”. Zaklął w niej, wzorując się świadomie na tekstach Żeromskiego, ulotny, niepowtarzalny czar i urodę Wielgiego. Jego utwór staje się poszukiwaniem miejsc malowniczych, „oazy zieleni” („zielonych miejsc” – *die Grüne Stellen* według F. T. Vischera), będących szczególną projekcją idealnych krajobrazów (*die Ideallandschaft*). Choć *W Wielgim* wyrasta z tęsknot estetycznych bliskich niemieckim „ideorealistom”, nie realizuje zasad idylli czy utopii retrospektywnej. Pisarz nie traktuje wsi na zasadzie jednoznacznie idealizującej metonimii uosabiającej krzepkość, zdrowie moralne, dobroć, szczerłość, naiwność itp.¹⁴ Nie da się tej powieści sprowadzić do wątku archaicznego.

Karczewski postępuje zgodnie z tezą Hegla, że powieść należy do prozy, ale wywalcza prawo poezji do istnienia. Wywodząc *W Wielgim* z ducha „idealistyczno-realno-symbolicznej” tradycji Goetheańskiej¹⁵, pisarz uległ duchowi nostalgicznej, *stimmungowej* „poezji, którą wyczuwał w życiu przyrody i człowieka, i wyczuciu temu dał wyraz w bardzo starannym opracowaniu szaty słownej swego dzieła”¹⁶. Tak pisze o tym Krzyżanowski:

Karczewski, pisarz bardzo staranny, był właściwie urodzonym poetą, i tym się tłumaczy, iż powieść swą ostatnią napisał tym, co sam nazywał „prozą rymowaną”.

W tym rozumieniu język staje się niezastąpionym środkiem poznania i tworzenia, nie służy kopiowaniu świata, ale nadaje mu nowe znaczenie. Dobór słów ze słownictwa literackiego i gwarowego, inwersje, anakoluty, powtórzenia liryczne w formie refrenów, nagromadzenia epitetów służących uwydatnieniu opisu, bogactwo porównań poddają metaforyzacji całość struktury tekstu powieściowego. W ten sposób *W Wielgim*, podobnie jak *Cham* Orzeszkowej, poprzez poetycką, idealistyczną opisowość staje się bliższe poematowi prozą, poetyckiej gawędzie czy balladzie – utworom antycypującym współczesne „ludowe” utwory Tadeusza Nowaka, Juliana Kawałca, Wiesława Myślińskiego czy Józefa

¹² Zob.: E. Podrez, *Rola wyobraźni w kształtowaniu świadomości moralnej*, [w:] *Wyobraźnia jako jaźń twórcza. Studia z etyki, literatury i sztuki*, pod red. E. Podrez, i A. Czyża, Warszawa 2002, s. 41.

¹³ M. Głowiński, „*Cham*”..., s. 354.

¹⁴ Zob. A. Mazur, „*Realizm poetycki*” w późnej twórczości E. Orzeszkowej, [w:] *Literatura...*, s. 348.

¹⁵ *Ibidem*, s. 349.

¹⁶ J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 293.

Ratajczaka¹⁷. Powieść Karczewskiego potwierdza konieczność odchodzenia od naukowego, indukcyjnego oglądu świata na rzecz ujęć syntetycznych, próbujących uchwycić sens ludzkiej egzystencji, objawiających potrzebę odnalezienia metafizycznej podstawy obserwowanych zjawisk i dotarcia do istoty bytu.

Takie podejście do tematu sprawia, że strukturę powieściową *W Wielgiem*, jak *Chama Orzeszkowej*, charakteryzuje nieustanne napięcie między realistyczną szczegółowością a ujęciami uniwersalnymi¹⁸. Można mówić o komplementarności realizmu i idealizmu w omawianej powieści – o „realizmie poetyckim” (termin F. Schellinga), który otwiera się na ujęcia moralitetowe i paraboliczne, pozwalające na scalenie w organiczną całość obecnych w strukturze powieściowej dwu konkurujących ze sobą narracji: destrukcji i rekonstrukcji¹⁹.

Fabulę *W Wielgiem* łatwo streścić w kilku zdaniach. Podobnie jak *Cham Orzeszkowej*, z którym najczęściej jest zestawiana, powieść *Jasieńczyka* nie obfituje w wydarzenia, fabuła toczy się leniwe przez około siedem lat i dotyczy dziejów małżeństwa Jakuba Musiały z panną służącą z dworu – piękną, młodą Magdzą Nowotnikówną, która doprowadza męża do upadku, a w końcu okrada go i ucieka z innym. Historia rodziny Musiałów oparta jest na schemacie tragedii namiętności, pożądania, zbrodni i odkupienia, niepozbawionej elementów sentymentalnych i melodramatycznych chwytów, jakby zapożyczonych z popularnej powieści obyczajowej, czy nawet sensacyjnej. W tej epoce było to zjawiskiem dość częstym, wystarczy wskazać na wybrane powieści pisarzy starszego pokolenia np. Kraszewskiego, Orzeszkowej, Bolesława Prusa czy młodopolan, np. Żeromskiego, Stanisława Przybyszewskiego, Tadeusza Micińskiego, Jerzego Żuławskiego podejmujące fundamentalną problematykę egzystencjalną i filozoficzną w „sztuczny” i „zawikłany” sposób po to, aby, jak mówi Carl Gustav Jung, przybliżyć personifikację archetypów, co byłoby trudniejsze i mniej czytelne w prozie dojrzałego realizmu²⁰. *W Wielgiem* jest opowieścią o upadku i odrodzeniu rodziny chłopskiej, ale również niezwykle śmiałym „dyskursem miłosnym”, traktującym o starciu się dwóch silnych namiętności, które – zwrócone w dwu różnych kierunkach – okazują się silniejsze niż śmierć. Autor pokazuje bezsilność człowieka wobec tego, co w nim zwierzęce, wobec „mroków własnej duszy”. W ten sposób dociera do wnętrza człowieka, do najgłębszych, mrocznych warstw ludzkiej psychiki²¹. Jednocześnie stara się jednak przezwyciężyć zniewalającą człowieka biologię, szukając środków pozwalających na jego ocalenie.

1. Narracja o destrukcji rodziny, czyli historia miłosna Magdzi i Jakuba

Gdyby zatem człowiek był istotą pozbawioną płci i gdyby nie istniał podział na kobietę i mężczyznę, można by marzyć o świecie, w którym narody żyjące na tej ziemi po-

¹⁷ Por. M. Głowiński, *op. cit.*, s. 367.

¹⁸ Zob.: *iw.*, s. 357.

¹⁹ E. Mazur, *op. cit.*, s. 307-338.

²⁰ Zob. C. G. Jung, *Archetypy i symbole*, wybór, przeł. i wstęp J. Prokopiuk, Warszawa 1993, rozdz. *Psychologia i literatura*.

²¹ C. G. Jung, *op. cit.*, s. 425.

wołane zostałyby do życia w wolności i równości. Jednak skoro Bóg stworzył kobietę i mężczyznę, powołał tym samym do życia nierówności, a także stosunki zależności między ludźmi

– pisał kulturoznawca niemiecki Wilhelm Heinrich Riehl w rozprawie *Rodzina* (1854), której pierwszy rozdział zatytułował znacząco: *Nierówności społeczne jako nierówności natury*²². Przeciwwstawienie sobie płci, ich zróżnicowanie i dwudzielność ma – według Riehla – ważne skutki natury biologicznej, społecznej, obyczajowej i kulturowej. *W Wielgiem* nie ma, co już zauważyliśmy na wstępie, podziału na wieś-dwór, znanego chociażby z powieści ludowych Kraszewskiego. Należałoby w tym wypadku mówić o konfrontacji tego, co zewnętrzne, obce, destrukcyjne, chore z tym, co swojskie, bliskie, uporządkowane, zdrowe.

W powieści Karczewskiego przestrzeń szeroko rozumianej walki płci, gdy z całą mocą objawiają się ludzkie instynkty i namiętności, staje się rodzina Musiałów. Jej dramat rozgrywa się przede wszystkim w wymiarze fizjologicznym. Uosobieniem agresji instynktów, działania poza dobrem i złem – świata antywartości – jest Magdzia Musiałowa, postać o bogatym rodowodzie literackim – niespełnionych erotycznie, nadpobudliwych histeryczek, „wielkich kochanie”. Można o niej powiedzieć, że realizuje kolejny, niebanalny wariant losów wiejskiej Emmy Bovary²³. Przypomina Frankę Orzeszkowej, Małazkę Zapolskiej, Maryskę ze *Świat się kończy* Jana Kasprówicza czy Grzebieniową z *Familii* Andrzeja Niemojewskiego; jest też zapowiedzią Jagny Borynowej²⁴.

Magdzia, dziewczyna „czerstwa «jak rzepa»”, „świeża, rumiana, zdrowiem tryskająca i krasą, ta nad wszystko miła niewiasta «galantna»” [159], „na parafię drugiej takiej [...] nie znajdzie na gębie” [165], roztacza wokół siebie czar trującej urody, która zniewala mężczyzn, hipnotyzuje i wprawia ich w obłęd. Kusi swym barwnym strojem, niezwykłością postawy, krwistymi wargami, bielusienkimi zębami, czarnymi jak węgle świecącymi oczyma i długimi, czarnymi warkoczami. W postaci Magdzi Jasińczyk buduje portret człowieka fizjologicznego, działającego pod wpływem impulsów, chwili, nastrojów – człowieka momentu, seksualnie niezaspokojonego, wciąż nienasyconego i nieprzewidywalnego w zachowaniach.

Magdzia skupia w sobie jak soczewka socjobiologiczne uwarunkowania, pozostając w niewoli genów i drapieżnej biologii oraz społecznej normy i zwyczajowych wyobrażeń o kobiecie. W dzieciństwie osierocona przez matkę, pozbawiona domu, bo ojciec nigdzie

²² W. H. Riehl, *Die Familie*, Stuttgart-Berlin 1925 (¹1854), s. 3; cyt. za: C. Kraft, *Państwo wobec rodziny – polityka państw europejskich w XIX i XX wieku – Polska na tle europejskim*, [w:] *Rodzina...*, s. 142.

²³ Na przykładzie Franki problem bowaryzmu omówił Michał Głowiński w cytowanym tu artykule „*Cham*”, czyli *pani Bovary nad Niemnem*. Zob. też artykuł Bogdana Mazana poświęcony bowaryzmowi: *Bowaryzm w literackich transpozycjach polskich modernistów*, [w:] *Literatura Młodej Polski. Między XIX a XX wiekiem*, pod red. E. Paczoskiej i J. Sztachelskiej, Warszawa 1998.

²⁴ Pisałam o tym w artykule: *Doświadczenie zła. „Ziemi przypisane”, czyli o postaciach kobiecych w wybranych dramatach ludowych*, [w:] M. J. O. Olszewska, *W poszukiwaniu sensu...*, s. 342–354.

dłużej nie zagrzał miejsca, stała się osobą „z nikąd”. Duży wpływ na jej wychowanie miał ojciec – „szczywany a zepsuty dworus” [34] – człowiek zdemoralizowany, życiowo cwany i cyniczny. To ojciec najczęściej wprowadza dziecko w przestrzeń życia kulturalnego i społecznego. Nowotnik jest oszustem, leniem, pijakiem, który dla zdobyciu kilku groszy popycha własną córkę na drogę prostytucji. Magdzia mając ojca cierpi z braku jego autorytetu. Odwołując się do popularnej koncepcji Freuda, zachowanie dziewczyny można tłumaczyć wpływem urazów z dzieciństwa. Ta deprawowana od najmłodszych lat dziewczyna doskonale „rozumiała się na sztuce dworowania ludziom i korzystania z ładnych oczu” [34]. „Śwarna” pokojówka szybko zasmakowała w życiu dworskim, a zalotność – jak pisze Jasieńczyk – nigdy jej nie opuszczała. Wciąż żądna wrażeń, zalotna i uwodzająca jest niewątpliwie osobowością poligamiczną, narcystyczną, histeryczką i mitomanką, a więc osobą o zaburzonej tożsamości i nie zrównoważonej psychice. Raz przymilna, przyjazna ludziom, zaraz jednak łatwo wpada w złość, nad którą nie potrafi zapanować. Z taką osobowością i temperamentem dziewczyna, uosabiająca inny porządek psychiczny i kulturowy, nie potrafiła w tradycyjnym społeczeństwie odnaleźć form ekspresji dla swych zachowań.

Świat Magdzi, jak Franki z *Chama*, a wkrótce Jagny z *Chłopów*, to rzeczywistość widziana od jej materialnej, ciemnej strony – amoralnej, zmysłowej, głodu ciała, szaleństwa, hysterii, destrukcji i zagłady. W powieści została przeciwstawiona jasnemu, harmonijnemu, bezpiecznemu, etycznemu, opartemu na zwyczajności, prostocie, szlachetności i mądrości światowi Musiałów. W przestrzeń Magdzi, nieświadom jego pułapek, wkracza Jakub Musiała, niemłody już, ale jeszcze całkiem silny i przystojny mężczyzna, jeden z najbogatszych i najlepszych gospodarzy we wsi, człowiek stateczny, uczciwy, pracowity. Pracę na roli i małżeństwo traktuje jako obowiązek moralny, o czym świadczy jego zachowanie podczas choroby pierwszej żony. Przez całe życie brakowało mu jednak wewnętrznej woli do tego, aby zbuntować się przeciw dominacji matki w rodzinie, uwolnić się spod jej władzy i usamodzielnić myślowo. „Jakub słaby, a Jakub jak wosk miękkie, a do kochania skóry” [19] na widok Magdzi zalotnicy popadł w szaleństwo miłosne. Źródłem jego udręki i powolnego moralnego upadku stał się obudzony nagle i niedający się niczym zagłuszyć popęd płciowy, osłabiający w nim wolną wolę i głos rozsądku, co uczyniło go podatnym na działanie zła. Nie potrafił w żaden sposób przeciwstawić się fatalnemu zauroczeniu i pożądaniu, które czuł do Magdzi, bo:

z chłopem zawdy trudna sprawa, zwyczajnie trusia, a kiej się rozmiłuje to ci nikię ten kozieł baryczny bósć gotów. [19]

Stary Jakub był całkowicie zauroczony odmiennością dziewczyny, jej urodą, erotycznym czarem, śmiałością i światowym obyciem.

Zawojowała go dziewczyna do reszty, wpiła mu się w duszę jak ościen i poddał się jej jak omamieniu. [27]

Był jak „zaślepiiony aż do niedołęstwa w nawiści swojej” [97]. Wprowadzając młodą żonę do swej chałupy przeciwstawił się konwenansom i zrezygnował z patriarchalnych wzorców, podważył także stabilność matriarchatu. Magdzia zalotnica i latawica, posługująca się własnym językiem antywartości i agresji nie chciała odpowiedzieć na uczucie Jakuba.

Nowotnikówna wracza do chałupy Musiały z innego świata, wnosi do niej obcość, zakłóca usankcjonowany porządek i stawia rodzinę chłopską w nowej, nieznanej sytuacji. Staje się dla tej rodziny śmiertelnym zagrożeniem. W powieściowym świecie dochodzi do konfrontacji dwóch modeli opartych na innych postawach wobec życia. Walka między mężem i żoną o dominację w rodzinie, rozgrywająca się w przestrzeni fizjologicznej, zamienia się w konfrontację kulturową: tego, co publiczne z tym, co intymne. Prywatna sfera jest

nietykalna [...] zastrzeżona dla skupienia się w sobie [...]. Jest to miejsce swojskie – domowe. Jest to również miejsce sekretne. W prywatności zawiera się wszystko, co człowiek posiada cennego, co należy wyłącznie do niego, co nie obchodzi bliźnich, czego nie wolno rozgłaszać, pokazywać, ponieważ za bardzo się to różni od pozorów, jaki honor nakazuje zachować publicznie.²⁵

Siła prywatna musi odierać szturmą siły publicznej z zewnątrz. Musi także [...] powściągać dążenia jednostek do niezależności, ponieważ ta zamknięta przestrzeń mieści w sobie jakąś grupę, jakąś formację społeczną, w której nierówności, sprzeczności zdają się sięgać szczytu, bo też władza mężczyzn ściera się tam gwałtowniej niż na zewnątrz z władzą kobiet, władza starych z władzą młodych, władza panów z krnąbrnością sług.²⁶

Trzeba pamiętać, że w rodzinach chłopskich, w społeczności lokalnej o charakterze przedindustrialnym, agrarnym, gdzie podstawę bytu stanowiła ziemia, mniej ruchliwych i zamkniętych panowała określona strategia rodzinna oparta na tradycyjnym modelu²⁷. Zawarcie małżeństwa, zwłaszcza wśród warstw bogatszych, a do takich w powieści należał Jakub Musiała, podyktowane było głównie czynnikiem ekonomicznym. W rodzinach chłopskich

małżonkowie nie są jednostkami związanymi ze sobą w mniejszym czy większym stopniu, zależnie od osobistych sentymentów, ale członkami grupy związanymi nieodwołalnie w jeden tylko sposób. Małżeńską normą nie jest miłość, ale «szacunek», nad którym rodzina może sprawować kontrolę oraz wzmacniać go i który jest również odpowiednikiem sytuacji współmałżonka jako członka reprezentującego godnie tę grupę.²⁸

Żona w tym związku winna jest mężowi przede wszystkim wierność i posłuszeństwo. Mąż to organizator działalności gospodarczej, ale praca małżonki również była ważnym elementem funkcjonowania gospodarstwa. Utrzymanie go i pomnażanie dobrobytu stanowiło cel podstawowy, spajało rodzinę i budowało jej publiczny prestiż. Ani mąż, ani żona nie po-

²⁵ G. DUBY, *Przedmowa*, [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 1. *Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, pod red. P. Veyne'a, Wrocław-Warszawa-Kraków 2005, s. 8.

²⁶ *Ibidem*, s. 9.

²⁷ Doskonale omawia ten problem W. Mędrzecki, *Intymność i sfera prywatna w życiu codziennym i obyczajach rodziny wiejskiej w XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Rodzina...*, s. 105–123. Badacz wykorzystał tu ważne ustalenia F. Znanieckiego i W. Thomasa, S. Szykiewicza.

²⁸ W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, Warszawa 1976, s. 99, cyt. za: W. Mędrzecki, *op. cit.*, s. 107.

winni byli robić nic, co mogłoby obniżyć pozycję społeczną współmałżonka, ponieważ takie postępowanie prowadziłoby do obniżenia wartości społecznej całej rodziny. Obyczaje i nakazy społeczne ograniczały swobodę dzieci i kobiet zamężnych, które nie mogły działać bez zgody męża. W wypadku rodzin wiejskich trudno mówić o skłonnościach indywidualnych czy osobistej miłości łączącej małżonków i kształtującej więzi rodzinne, gdyż stosunki wewnątrz rodziny określały normy o charakterze ogólnym, konwenanse i role społeczne, które w społeczeństwach tradycyjnych bardzo trudno było przekroczyć i zmienić.

W kulturze chłopskiej swoistym nakazem milczenia objęty był szeroki kompleks spraw związanych z życiem uczuciowym jednostki oraz jej seksualnością²⁹. Do tematów tabu, podlegających ścisłej kontroli społecznej należało prawo do intymności i satysfakcji w życiu seksualnym. Doświadczenia erotyczne można było realizować wyłącznie w ramach monogamicznego związku, a seksualność ograniczano do prokreacji. Nie oznacza to jednak, że sprawy te nie były ważne, ale w społeczności wiejskiej starano się tak postępować, aby nie sprzeniewierzać się nauce kościoła i niepisany zakazom „biblii ludowej”, traktującej uczucia w kategoriach grzechu i chaosu.

Organizacja chłopskiego gospodarstwa sprawiała, że zakres autonomii jednostki w rodzinie był niewielki, a granicę emancypacji wyznaczał interes rodziny jako całości³⁰. Świadczy o tym chociażby wyposażenie chłopskich chałup całkowicie pozbawionych prywatności (np. brak oddzielnych łóżek). Całe życie rodzinne skupiało się właściwie w jednej izbie³¹. Tradycyjna rodzina chłopska zachowała dużą spójność wewnętrzną oraz solidarność w udzielaniu pomocy zależnie od stopnia pokrewieństwa. Dla chłopów była najważniejszą instytucją, dającą poczucie bezpieczeństwa społecznego, ekonomicznego i egzystencjalnego.

Magdzia za wszelką cenę dąży do zwiększenia swej autonomii kosztem reszty rodziny. Całe życie demoralizowana, okłamana i wykorzystana przez kochanka, zmuszona przez ojca liczącego na korzyści materialne, do małżeństwa z mężczyzną, którego nie tylko nie kocha, ale nim pogardza i czuje do niego wstręt fizyczny nie jest w stanie stworzyć z nim pełnowartościowego związku uczuciowego. Do końca pozostanie bardziej córką swego ojca i kochanką innych mężczyzn niż uczciwą żoną. Młoda kobieta traktuje tradycyjny model życia rodzinnego i sztywność ról społecznych jako anachronizm. Buduje własną, antagonistyczną wobec zastanej na wsi strategię małżeństwa. Już w dniu swego wesela, udając się na schadzki do stodoły z ukochanym Jaśkiem, łamie podstawowe zasady pożycia małżeńskiego oparte na miłości, wierności i uczciwości. Przez cały czas trwania małżeństwa skutecznie dąży do przewartościowania standardowych ról społecznych w rodzinie, co musiało doprowadzić do konfliktu kulturowego, głównie ze starą Musiałową, rzeczniczką tradycyjnego porządku opartego na „biblii ludowej”.

Wydawać by się mogło, że ta pazerna, wyzwolona spod władzy przesądów dziewczyna mocno stąpa po ziemi, żyjąc w jednym tylko, materialnym wymiarze, lecz w istocie porusza się ona w świecie fantazmatów. Żyje bowiem przeświadczeniem o sile własnej urody i kobiecości, dających – według niej – prawo do lepszego życia. Wciąż się jej wydaje, że jest lepsza od innych, ale buduje to przeświadczenie na kruchych fundamentach

²⁹ W. Mędrzecki, *op. cit.*, s. 119.

³⁰ *Ibidem*, s. 114–115.

³¹ *Ibidem*, s. 111.

swego „niechłopskiego” pochodzenia, zapominając, że kiedyś była pokojówką i panna bez posagu. Wprawdzie przewyższa swego męża intelektualnie, więcej w życiu widziała, obracała się w świecie dworskim i miejskim, umie czytać, ma też bardziej wyrobiony gust, ale pod względem moralnym nie może się równać z chłopską rodziną. Wyrachowana i bezwzględna, a przy tym obłudna, pozbawiona jest świadomości moralnej, a przez to empatii. Całkowicie poddaje się zwierzęcej sile instynktów, co ma wpływ na kształtowanie przez nią przestrzeni społecznej. Brakuje jej podmiotowej woli bycia dobrą. Dlatego też nie jest zdolna do podporządkowania się wartościom i konsekwentnie opowiada się za światem antywartości. Zamiast miłości, zaufania i serdeczności wnosi do rodziny Musiałów klimat nieustannego napięcia, kłamstwa i obłudy. Mówi wprost:

Zachciało się dziadowi żony ze dworu, żony z lepszego, ano pokażę mu, że to nie z chamką sprawa... [183]
[O]na sobie z tego chama wielkich rzeczy nie robiła [182]; z góry na „chłopstwo” przywykł[a] patrzeć. [181]

Młoda żona wciąż zwodzi „starego dziada”, jak o nim mówi, nie wpuszcza go do swej komory zastawiając drzwi skrzynią, ciągle utrzymuje go w stanie seksualnego podniecenia. Wciąż ośmiesza go przed gromadą, zdradzając z coraz to nowymi wielbicielami, gdyż łatwo ulega urokowi każdego przystojnego chłopca, zamieniając swe życie w ciąg miłosnych podbojów. Nakłania męża do picia alkoholu, aby mieć nań większy wpływ, wyciąga od niego pieniądze na przedmioty zbytku, wbrew jego woli kupuje mu urząd sołtysa, a w końcu okrada i porzuca znikając bez wieści.

Każdy czyn zły – według teorii św. Tomasza z Akwinu – czyni człowieka jeszcze gorszym. Magdzia, pozbawiona jakichkolwiek hamulców moralnych, skrajnie egoistyczna, skoncentrowana wyłącznie na zaspokajaniu własnych potrzeb, pomnaża zło. Używa przy tym języka kłamstwa, obłudy, cynizmu i pochlebstwa. Swym postępowaniem doprowadza do destrukcji tradycyjnego chłopskiego porządku. Jakub w tym niedobranym związku stopniowo stacza się z pozycji szanowanego gospodarza na pozycję zazdrośnika, pijaka i lenia, nieustannie szuka żony po wsi i we dworze, a nawet podnosi na nią rękę odgrywając rolę surowego patriarchy. Choć boi się matki i opinii gromady, wciąż schlebia młodej żonie i stara się zaspokoić wszelkie jej zachcianki. Pozwala jej na posiadanie osobnego, przeznaczonego wyłącznie dla niej pokoju i łóżka, do którego on sam nie ma wstępu i musi spać w stodole, kupuje jej różne przedmioty, np. zegar, pozwala nie pracować w gospodarstwie, używać perfum, w końcu godzi dziewczkę do pomocy. Zmienia dla Magdzi nawet swój wygląd – ścina krótko włosy i zapuszcza wąsy, przez co zatracą swą piastowsko-kmieć postawę. W końcu pod jej opiekę oddaje rodzinny skarb – garniec z pieniędzmi. Ona odpląca mu głównie złością i pogardą. Jest złą i niewierną żoną, drapieżną samicą – „wilczycą w rui” – dbającą wyłącznie o zaspokojenie własnych potrzeb i zachcianek, bezlitośną i zazdrosną macochą i synową.

Jasieńczyk budując narrację o rozpadzie tradycyjnej rodziny, śledzi rozpad patriarchy i matriarchatu. Tradycyjny wzorzec miłości rodzinnej przegrał więc z miłością ślepa, szaloną, destrukcyjną, prowadzącą ku zagładzie. Chociaż Magdzia znalazła w domu Musiałów swoje miejsce, spokój i dobrobyt, nie czuje z nimi żadnych związków emocjo-

nalnych. Destrukcyjna miłość starego Jakuba do zalotnicy i latawicy staje się przekleństwem dla całej rodziny, która niespodziewanie znalazła się w sytuacji granicznej: uwikłania w winę, walkę, cierpienie i śmierć. Życie dotąd spokojne i uporządkowane zamieniło się w traumę, co prowadzi do patologii oraz egzystencjalnego i społecznego kryzysu rodziny i ma konsekwencje ludzkie (śmierć Musiałowej, sieroctwo Kasi, poniżenie Wicka), społeczne (rozpad rodziny) i ekonomiczne (ruina materialna). Język alienacji, który Magdzia wprowadza jako środek komunikacji w stosunkach międzyludzkich sprawił, że dom i zagroda stały się antywzorcem: przestrzenią waloryzowaną negatywnie – „środo-wiskiem grzechu”, a następnie przestrzenią osaczenia i zagłady.

Opowiadając miłosne perypetie Musiałów autor stawia ważne pytania o prawo człowieka do indywidualnego kreowania swej egzystencji, o zakres autonomii duchowej i materialnej jednostki w rodzinie, o prawo do posiadania własnej przestrzeni intymnej i różnorodnych form jej ekspresji. Jednocześnie podnosi kwestię, czy kobiecie wolno stwarzać własne normy moralne, czy raczej powinna poddać się władzy norm społecznie obowiązujących. Tradycyjny model kultury wiejskiej wydaje się Magdzi od początku nieatrakcyjny i budzi jej otwarty sprzeciw. Ujmuje to krótko: „chamstwo”. Pogarda dla chłopskiego świata, do którego weszła wbrew woli i wobec którego jest Inna i Obca, staje się źródłem jej kontestacyjnych zachowań, przypisanych innej kulturze: dworskiej lub miejskiej. Podejmuje się, jak Franka czy Jagna, trudu emancypacji spod władzy rodziny w imię prawa do tworzenia własnego świata i samodzielności, mającego swe uzasadnienie w zasadach etyki sytuacyjnej. W ten sposób postępując, jak każda z tych kobiet, musiała zaprzeczyć fundamentalnym dla społeczności tradycyjnej zasadom etyki zależnej, wspartej ciągłością tradycji i konwenansami oraz obowiązującym prawem nadrzędności interesu zbiorowego nad indywidualnym.

W nieustannym pragnieniu zmian Magdzia nie potrafiła znaleźć dla siebie miejsca w społeczności. Do dworu już nie pasuje, żyje także poza rodziną i gromadą wiejską, bo choć „stroiła się a hulala, a żadnego nie przepuściła jarmarku ani odpustu, chrzcin żadnych ani wesela” [229], to wciąż towarzyszyło jej „uczucie nudy, nudy okropnej, pustki jakiejś i nieokreślonej za czymś tęsknoty opanowały ją więcej i więcej, «dur» cze-piał się jej” [235], „rwała się dusza, rwała ni to się z niej na wolność, tęskna, w świat do-syć szeroki” [236]. Ta „samowiedza przychodziła jej nagle, błyskami jeno; spadała dusz-nym objawiana pragnieniem, które się w niej aż fizycznym odbijało uczuciem, tchu brakiem i żarem jakimś, z piersi na twarz idącym” [236]. Żyła w świecie iluzji, marząc wciąż o innym, lepszym – według niej – życiu, o porzuceniu wsi i powrocie do dworu lub najęciu się do pracy jako służąca:

czuła, że i w Warszawie z oczami by swoimi nie zginęła, że kto wie, może by jej tam i lżej było, niż się tu z „chłopstwem” ujadać, i w samotności w komorze zamknięta swoje snuła projekty różne, do snucia ich od dzieciństwa, jak do wędrówek ciągłych za służbą, przywykła. [176]

Gdy mąż nawraca się i ślubuje w kościele dozgonną abstynencję, a następnie zamierza powiększyć gospodarstwo dokupując ziemi, i tym samym przejmuje rządy w domu, Magdzia rozumie, że czas jej dominacji w rodzinie Musiałów nieodwołalnie się skoń-

czył. Dlatego kradnie resztkę pieniędzy i ucieka z domu. Nie przestaje jednak być osobą z marginesu społeczeństwa. Zmiana jej losu i awans społeczny są pozorne³². Magdzia jest skazana na „wieczną tułaczkę”:

Dziś tu, jutro tam, tak bo jej dotąd splywało życie. [176]

Karczewski budując swój dyskurs o złej, wyniszczającej sile miłości-chuci, odważnie przekraczając tabu obyczajowe i silnie seksualizując akt miłosny, odkrywa ciemne strony ludzkiej psychiki i drugą stronę bytu³³. Biologizm – niczym niezaspokojony „głód ciała” – okazuje się siłą fatalną, pokrewną chorobie i zniewalającą niezależnie od ludzkiej woli i świadomości. Miłość – „nawidzenie”, czyli obezwładniająca erotyczna fascynacja jawi się w tej powieści zgodnie z konwencją epoki jako fatum, traf, przypadek, siła spadająca na człowieka niespodziewanie, wbrew jego woli. Jakub Musiała definitywnie przegrał w sadomasochistycznym związku z nienasyconą, egoistyczną Magdzą uosabiającą żywioł chuci i bezwzględną walkę o byt. Ta nie-chłopska, a „książkowa”, „pańska” miłość tożsama z szaleństwem i chorobą przekroczyła jego horyzonty poznawcze.

Ano cham prosty, dwórki ci trefniej zniewolić nijak nie umiał sobie, i na matczynym stanęło. Ani dobrocią, ani kochaniem, nijak a nijak... Ptasiego mleka brakło ci ino, musi, niewieście, a zawdy nic to... Fochy se oto stroiła, a miny, przemówki ino a zawdy, zaś wspominki, jako ci chamstwem dołę se oto na szczęt zbrzydziła. Dyc to i jemu bo nie wesele abo i gorzej... [249]

Niedobra była, musi, niewiasta, „nieprzynależna”, złem wiało od niej: wstydem mu, krzywdą spłaciła nawiść, duszne kochanie [...]. [282]

Ta miłość-chuć, będąca groźną, mroczną i okrutnie raniącą siłą, kosmicznym żywiołem wprowadziła chłopca nie do raj, jak o tym pierwotnie myślał, lecz do piekła. Odkrył wtedy, że tylko traf czy fatalizm mógł skierować Magdzię na jego drogę. Uświadomił sobie, że życiem ludzkim rządzą nieznanne, okrutne siły drzemące w człowieku i poza nim, nad którymi nie potrafi w żaden sposób zapanować i to one biorą go w posiadanie.

Gdy Musiała postanowił zmienić swoje życie, okazało się, że jest już na to za późno. „Zahipnotyzowany” Jakub nie ma pełnej świadomości zła, nawet wtedy, gdy przeżyje *anagnorisis* po ucieczce żony. Nie może przestać kochać Magdzy, ani o niej zapomnieć, nie dorósł bowiem moralnie do tego, aby przewyciężyć zło, które wyzwolił żeniąc się z młodą zalotnicą. Nie jest więc zdolny do tego, aby rozpocząć swój „tragiczny protest” (termin Zygmunta Adamczewskiego) przeciwko granicom ludzkiej egzystencji i dlatego nie potrafi zmanifestować swej wiedzy tragicznej i wznieść się na poziom tragedii. W sferze symbolicznej powieści jego udziałem staje się konsekwentne „schodzenie w dół” (*katodos*). Stary Musiała nigdy nie przewyciężył poczucia straty, które zamienia się w melancholię, wyłączającą go z kosmicznego porządku. Ginie „zabity” siłą *erosa* – złej, wyniszczającej miłości.

³² Zob.: M. Głowiński, *op. cit.*, s. 363. Wprowadza on termin *bowaryzm konserwatywny*.

³³ Mity miłosne Młodej Polski omawia obszernie: W. Gutowski, *Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości*, Kraków 1992. Ważny dla naszych rozważań jest rozdz. 1: *Kobieta fatalna czy fatum natury?* Por. O. Paz, *Podwójny płomień. Miłość i erotyzm*, Kraków 1996.

Magdzia w opowieści wielkiej jest uosobieniem destrukcyjnej siły *erosa* – zła. Przejściem się w modliszkę, demonona, czarownicę. Niekiedy wydaje się, że ta kobieta znajduje się o krok od nawrócenia, gdyż rodzi się w niej coś na kształt poczucia wstydu, ale to krótkotrwałe wrażenie i złudne. Autor nie podejmuje się misji jej wychowywania i nawrócenia, gdyż nie postrzega jej jako zbłąkanej duszy. W powieści nie ma osoby, która mogłaby odegrać rolę misjonarza. Magdzia nie nawróci się, nie odbędzie pokuty, ani nie zginie zabita przez dobroć własnego męża, jak Franka w *Chamie*. Nie odegra też w wielkiej gromadzie roli „kozła ofiarnego”³⁴. Nikt jej nie spali na stosie, nie ukamienuje, ani wywiezie na wozie z gnojem. Karczewski nie widział siebie w roli moralisty i dydaktyzm nie był celem jego pisarstwa. Fascynuje go fenomen ludzkiego istnienia z jego nieprzewidywalnością i tajemniczością. Przykłady Pawła Kobycyckiego i Jakuba Musiały potwierdzają, że moralna niedoskonałość partnera nie niszczy uczucia, ale staje się jego siłą sprawczą. Okazuje się, że wbrew wszystkiemu można kochać osobę z gruntu złą³⁵. Erotyzm, którego motorem staje się nieokiełznana, fatalistyczna siła kosmiczna, przekształca się w pochwałę życia aż do śmierci. Okazuje się, że moc miłości jest tożsama ze śmiercią³⁶.

2. Narracja o scalaniu i regeneracji

Karczewski zbliża się do koncepcji Norwida, dla którego lud był „nie tylko fundamentem i przyszłością społeczeństwa, lecz i treścią mitów”³⁷. Odchodząc od tematyki socjologicznej i obyczajowej, poddanej obiektywnej prawdzie faktów, wykracza poza „mikroskopową” analizę zamkniętych, prymitywnych społeczności w stronę rzeczywistości postrzeganej w subiektywnej perspektywie idealistycznej. Przez wyrazistość i krańcowość sytuacji miłostnej historia małżeństwa Musiałów nabiera walorów sytuacji granicznej, dzięki czemu *W Wielgiem* wpisuje się w poetykę „realizmu tragicznego” czy „poetyckiego” bliską formule „tragedii chłopskiej” rozpoznającej istotę ludzkiego istnienia niedającego wkomponować się w zamknięte formuły. Jak w *Dziurdziach* czy *Chamie* Orzeszkowej, w *Placówce* i *Antku* Prusa, w *Szkicach węglem* Henryka Sienkiewicza, także w opowieści o Wielgiem antropologia przekroczyła granice wyznaczone przez naturalistyczny fatalizm biologiczny i determinanty społeczne. Elementy świata przedstawionego nabierają wartości reprezentacji symbolicznej operującej uprawdopodobnioną wizją świata, ale pozbawionej jednoznaczności referencjalnej i funkcji uprawdopodobniającej³⁸. W strukturze powieści wpisanej w konwencję „realizmu poetyckiego” współlistnieją płaszczyzny społeczno-obyczajowa i moralno-egzystencjalna z uniwersalno-kosmiczną dotyczącą całości istnienia³⁹. Dlatego do tej powieści z powodzeniem można odnieść stwierdzenie, że:

³⁴ Zob.: C. Zalewski, *Powracająca fala. Mityczne konteksty wybranych powieści Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, Kraków 2005. Autor wykorzystał tu koncepcje związane z antropologią kulturową wywodzącą się od René Gerarda.

³⁵ G. Borkowska, „*Cham*” Orzeszkowej..., s. 66

³⁶ Por.: G. Bataille, *Erotyzm jest pochwałą życia aż do śmierci*, [w:] *idem, Literatura i zło*, przeł. M. Walicka-Wodzyńska, przedm. Z. Bieńkowski, Kraków 1992.

³⁷ C. Jellenta, *Cyprian Norwid. Szkic syntezy*, Stanisławów 1909, s. 73, cyt. za: L. Tatarowski, *op. cit.*, s. 236.

³⁸ Zob.: M. Gloger, *op. cit.*, s. 337.

³⁹ E. Mazur, *op. cit.*, s. 344–345.

nie o opis konkretnej rzeczywistości społecznej czy psychologicznej [...] idzie, nie tylko o dramat egzystencjalny, ale o dramat kosmiczny, w którym bohaterowie esencjalizują metafizyczne procesy i składniki bytu. Zawieszona zostaje zasada *mimesis*, ale nie teleologia przedstawianej wizji. Tę teleologię można łatwo zauważyć właśnie wtedy, gdy zejdzie się z płaszczyzny mimetycznej, psychologicznej i egzystencjalnej powieści i zauważy się poziom symboliczny, uniwersalny, esencjalny.⁴⁰

W *Wielgiem*, jak w *Chamie* Orzeszkowej, oś konstrukcyjną stanowi parabola skonstruowana na elementach naturalistycznych⁴¹.

W ten sposób z tej realistycznej historii rodzinnej, osadzonej wydawałoby się w określonym *milieu*, daje się wydobyc jej archetypiczny subtekst, pozwalający odkryć filozofię ponadjednostkowego trwania⁴². Karczewski wierząc, podobnie jak autorka *Nad Niemnem*, w wyższy sens świata, próbował wpisać los człowieka w formuły tragiczności – w splot nierozrwalnego konfliktu aksjologicznego: duszy i ciała, wolności i konieczności, dobra i zła, życia i śmierci⁴³. Tak oto rodzinna opowieść wielka w swych głębokich strukturach odzworowuje manichejską wizję świata, prezentującą walkę dobra ze złem, co nie pozostaje w sprzeczności ze świadomością epoki, którą cechował *quasi*-gnostycyzm *avant la lettre*.

Poza tym trzeba pamiętać, że gnosis to *philosophia perennis*, rodzaj ucziowości pojawiający się niezależnie w różnych czasach i miejscach, posiadający swój uniwersalny symboliczny język opisujący archetypiczne sytuacje i odczucia człowieka próbującego się zmierzyć z tajemnicą zła i cierpienia. Zasadniczą cechą manicheizmu jest dualizm ontologiczny i aksjologiczny. Naturę wszechświata tworzą dwa elementy: jasny element duchowy i ciemny element materialny, które na skutek kosmicznej katastrofy uległy zmieszaniu.⁴⁴

Zło wkracza w wielki świat będący „rajską” przestrzenią dobra i światła – jaką jest w *Chamie* harmonijna i rajska kraina nadniemeńska – z zewnątrz pod postacią kobiety kierowanej pychą, rozpustą i oszustwem⁴⁵. Magdzia jako wcielenie zła kusi starego Jakuba, który upojony jej trującą urodą, widzi w niej *animę* – idealny projekt kobiecości. Zaślepiiony, całkowicie opanowany przez siły ciemności grzeszy *hybris*, naruszając w ten sposób ustalony porządek świata. Magdzia, jak Franka, dobrze wpisując się w szeroko pojęty schemat manichejski staje się uosobieniem grzechu rozumianego nie tylko w kategoriach chrześcijańskich jako nadmiar wolności i sprzeciwianie się woli Boga, ale również gnostycznych, traktujących go jako rzeczywistość zewnętrzną wobec ludzkiej duszy, która została

⁴⁰ M. Gloger, *op. cit.*, s. 315.

⁴¹ Zob.: A. Martuszevska, *Prawdopodobieństwo jako kategoria literacka*, „Pamiętnik Literacki” 1987; *eadem*, *Kłopoty z realizmem (nie tylko pozytywistycznym)*, „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 2, s. 143–157.

⁴² G. Borkowska, *Rodzina mityczna – archetypy rodzinne w literaturze polskiej XIX wieku (z rzutem oka na wiek następny)*, [w:] *Rodzina ...*, s. 125.

⁴³ M. Gloger, *op. cit.*, s. 317.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 316; podkr. M. J. O.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 317.

uwięziona w zdegradowanej materii. Tak więc przez kobiecość, działającą jako siła fatalistyczna, ujawnia swe istnienie ciemna strona bytu. W takim odczytaniu kobieta, identyfikowana z tym, co pierwotne, animalne, materialne staje się personifikacją zła – Antychrystem⁴⁶. Z premedytacją niszczy wszystko wokół siebie, dążąc do stworzenia królestwa Antychrysta. Perwersja, wyuzdanie, bezwstyd otwierają jej amoralną perspektywę bycia-poza-kulturą, pogrążenia świata w anarchii i chaosie, a w końcu w nicości i zagładzie.

Zło w tej powieści nie ma jednak totalnego charakteru, można bowiem – według Karczewskiego – znaleźć siłę pozwalającą na restytuowanie moralnego porządku świata i zbudowanie narracji konstruktywnej, przywracającej aksjologiczny porządek. Szatańska moc zła zyskuje w *W Wielgiem* kosmiczną przeciwwagę w przymierzu człowieka z przyrodą, włączającym go w rytm całości bytu i dającym poczucie pewności co do całości kosmicznego porządku i Jedni. U Orzeszkowej rzeka Niemen wpisana w przestrzeń *sacrum*, symbolizowała to, co czyste i bliskie Światłości, natomiast w powieści Karczewskiego tą siłą dobra jest ziemia, udzielająca ludziom swego błogosławieństwa, co pisarz wyraził słowami: „ziemia, wiadomo, dobra to matka, wdzięczna” [132]. Karczewski w narracji konstruktywnej wielokrotnie eksponuje mistyczny związek ludzi z ziemią, budując w ten sposób pierwotną filozofię natury. Oto fragment powieści, w którym widoczna jest sakralizacja i mityzacja świata:

Tam, na zachodzie, od kolonii Czerwieńskich i „Gawrysiowej choiny” już tylko lekki przebłysk szafranu zaznaczył ślad słońca jak zorzą; zaś od Borowca nad ścianą lasów, rogami zwrócony w górę, wąski, ni to oprawa hostii w monstrancji, spłynął sierp srebrny księżycy, w którego wnętrzu, jako w oprawie, część tarczy pokryta cieniem widniała z mroków świetlistym kręgiem, jak hostia właśnie widna zza kłębow kadzidel. I płynął w niebo jasny i czysty sponad koronki konarów, aż się dokoła jedna i druga zatliły gwiazdy. [226]

Natura pokazana w *W Wielgiem* jako *natura naturans* o różnych porach dnia i roku staje się gwarantem trwałości istnienia i źródłem niewyczerpanego witalizmu i radości życia – nieustającym świadectwem metafizycznej harmonii świata – prawdziwą duchową rzeczywistością człowieka. Obecny w strukturze powieści mit ziemi i połączony z nim ścisłe mit wegetatywny (cykliczność pór roku) kształtują horyzont aksjologiczny i etyczny tej rodzinnej opowieści, pozwalając na wbudowanie w jej strukturę utopii moralnej, będącej aktualizacją koncepcji Jana Jakuba Rousseau (*Emil*) i Friedricha Schillera (*Listy o wychowaniu estetycznym człowieka*). Twórcy ci wierzyli mocno, że ścisły kontakt człowieka z naturą uśmierza okrucieństwo ludzkiego istnienia, wyzwala wrodzoną dobroć i kształtuje postawę moralną oraz sumienie.

[P]onad świadectwem zmysłów i uznaniem koniecznych praw przyrody zwycięża rygoryzm moralny, wolność woli wiernej temu, co absolutne, gdzie dokonuje się wgląd w prawdę absolutną.⁴⁷

⁴⁶ Zob. W. Gutowski, *Królestwo Antychrysta i tęsknota Lucyfera. Oblicza szatana w literaturze Młodej Polski*, [w:] *Stulecie Młodej Polski...*, s. 119n.

⁴⁷ A. Mazur, „Realizm poetycki”..., s. 344.

Młodzi bohaterowie omawianej powieści, Wicek i Kasia, idąc za przykładem starej Musiałowej, opowiadają się bezwzględnie po stronie życia i wartości, a za tym wyborem stoi samoocyszczające cierpienie o charakterze silnie emocjonalnym⁴⁸. Doświadczanie zła staje się dla nich wyzwaniem i ewokuje w nich heroizm moralny. Ich postawa pełna pokory i heroizmu sprawia, że zło staje się wobec nich bezsilne. Dlatego też dali odpór toksycznemu, destrukcyjnemu działaniu Magdzi-Antychrysta, dzięki czemu kryzys rodziny został przezwyciężony. Ta postawa afirmacji życia pozwoliła Kasi i Wickowi stworzyć pełnowartościowy związek dwojga kochających się i wzajemnie szanujących osób. W zakończeniu powieści widzimy rodzinę wyrozumiałą, kochającą się i wybaczącą, żyjącą w atmosferze miłości, spokoju i bezpieczeństwa.

Opowieść Jasięczyka o „codziennym” życiu wielkim powoli przekształca się w uniwersalną, poetycką opowieść o egzystencjalnym dramacie: namiętności, miłości, zdradzie, porzuceniu, wielkiej tęsknocie i miłosierdziu wyrażonym przez formę moralitetowo-paraboliczną. Tym samym rzecz o rodzinnej tragedii nabiera walorów *Verklärung*, które należy rozumieć jako „ujasnienie”, „uwznioślenie i złagodzenie obrazu świata [...] wydobycie i uwydatnienie idei czy istoty zjawisk rzeczywistości, przy eliminacji cech przypadkowych”⁴⁹. Dlatego *W Wielgiem* „jak tragedia swą pociechą metafizyczną wskazuje na wieczne życie owego rdzenia bytu”⁵⁰ pomimo ciąglej zmienności zjawisk. Utraconą łączność z bytem przywraca w omawianej powieści energia wszechogarniającej, bezinteresownej miłości – *charitas* – przewyżniająca ludzki egoizm, będąca źródłem litości, przebaczenia i miłosierdzia, które przychodzi przez drugiego człowieka i daje szansę na pogodzenie się ze światem. *Charitas* ma więc moc uśmierzenia cierpienia, jest porządkiem scalającym i ocalającym.

3. Rodzina mityczna – mit plemiennej mocy

Na zakończenie tej analizy powieściowego świata należałoby zadać pytanie o mityczność rodziny Musiałów. Borkowska analizując *Pana Tadeusza* i *Nad Niemnem* wskazywała na niedoskonałość myślenia mitycznego w tych utworach⁵¹. Badaczka przekonująco pokazała, że te dwa domy i rodziny są rodzinami Ojca, dlatego „aktualizowany przez nich archetyp rodziny dowartościuje we wspólnocie biologicznej tylko to, co jest cenne w przestrzeni społecznej”⁵². Również *W Wielgiem* mamy do czynienia z rodziną niepełną. Jest to opowieść o braku Ojca, który jest symbolem władzy, kultury, racjonalnego porządku i społecznego prawa.

Rodzina w powieści Jasięczyka jest rodziną Matki i przez jej figurę należy do porządku symbolicznego. Brak matki miał wpływ na postawę moralną Magdzi. Jej samej los

⁴⁸ Por. A. Mazur, *Higiena duszy: cierpienie*, [w:] *eadem*, *Transcendencje realistów. Motywy metafizyczne w polskiej i niemieckiej prozie II połowy XIX wieku*, s. 123-152.

⁴⁹ Tłumaczenie tego pojęcia przez H. Markiewicza podają za: A. Mazur, „*Realizm poetycki*”..., s. 342.

⁵⁰ F. Nietzsche, *Narodziny tragedii, czyli hellenizm i pesymizm*, przeł. L. Staff, Warszawa 1990, s. 59.

⁵¹ G. Borkowska, *Rodzina mityczna*..., s. 128-129.

⁵² *Ibidem*, s. 129.

odmówił doświadczenia macierzyństwa. Stara Musiałowa, twarda, harda i honorna chłopka, staje się w powieści uosobieniem elementarnych wartości świata pierwotnego. Franciszkowa jako dziecko ubogiej komornicy od najmłodszych lat musiała zmagać się z przeciwnościami losu. Przez przypadek wyszła za mąż za człowieka, który ożenił się z nią, by zaspokoić żądzę posiadania. Od początku musiała walczyć o utrzymanie rodziny i jej dobrobyt. Zawsze dośrodkowa stara Musiałowa uczyniła dom przestrzenią bezpieczną. Stała się w rodzinie „strażniczką cnót moralnych” – głosem sumienia, tak za życia, jak po śmierci. W chłopskiej duszy Matki tkwi niespożyta moc, która ma wartość odrodzeniową. Jej moralitetowa postać nie jest symbolem wsi ani konserwatyzmu chłopskiego, ale uosobieniem dobra – *charitas*.

Stara Musiałowa miała jednak zdecydowanie zbyt silny wpływ na rozwój psychiczny Jakuba. Zbyt dużo miłości matki zniewoliło go, okaleczyło emocjonalnie i stało się przeszkodą w drodze do pełnej dojrzałości. Ale to dzięki miłości Matki rodzina przetrwała kryzys i podnosi się z upadku. Siła i duch starej Musiałowej odrodzi się we wnuczce Kasi, która inaczej pokieruje swoim losem. Z miłości wychodzi za mąż za sierotę Wicka, pewna jego uczucia, wierności i szlachetności. Jej rodzina stanowi wspólnotę uczuciową bliskich sobie osób. Dom Kasi jest domem zarówno Ojca, jak i Matki, co w ostatnich powieściowych scenach buduje poczucie harmonii, a przez to pełni. To dom azyl, zbudowany „przeciw światu”. Małżeństwo – takie wnioski można wyciągnąć po lekturze – nie jest rodzajem transakcji czy zaspokojenia rozbudzonych instynktów seksualnych, przestrzenią walki o władzę i dominację, tylko opartym na relacji przyległości związkiem dwojga ludzi połączonych emocjonalną bliskością.

W *Wielgim* autor podjął temat rodzinny i chłopski w szczególnie sposób. „Wiejskość” połączył nie tylko z urodą folkloru, ale uczynił ją synonimem wartości przywracających ludzkiemu życiu ład i sens odbudowany przez związki z przyrodą, pracę, niepodważalną aksjologię. Karczewski głosi wiarę w wartość życia i odradzającą moc miłości – *charitas*. „Nędza ludzi dzisiejszych – pisał bliski mu Reymont – pochodzi z oderwania się od przyrody i od Boga, z osamotnienia wewnętrznego”⁵³. Jeśli uznamy, że mit to opowieść o zamierzonych dziejach, która ma zdolność modelowania zachowań zgodnie z własną logiką prawdy i sprawiedliwości, a jednocześnie zgodnie z jakimś wyższym rytmem prawideł rządzących światem, to opowieść wielka staje się opowieścią mityczną⁵⁴. Tu przez wielką chałupę przewinęła się „tragedia rodzinna” złej, czarnej miłości, która prowadzi do cierpienia i śmierci, ale jednocześnie wyzwala potrzebę heroicznego przeciwstawienia się złu. Opisuąc dzieje rodziny wielkiego chłopca, Karczewski buduje opowieść o destrukcji oraz o scalaniu opartą na micie plemiennym – chłopskiej mocy stanowiącej o sile całego narodu. W ten sposób została przezwyciężona dwoistość powieściowego świata – *W Wielgim* tworzy organiczną, estetyczną i etyczną całość.

⁵³ W. S. Reymont, *Komendantka*, Kraków 1957, s. 294.

⁵⁴ G. Borkowska, *Rodzina mityczna...*, s. 124.

Wyobraźnia poetycka pozwoliła Jasińczykowi zobaczyć Wielgie w całym jego pięknie i bogactwie. Wielki świat, wydobyty z mroków pamięci, żyjący w przeszłości w mitycznym czasie dzieciństwa, przeistacza się w „dom oniryczny”, który powołuje do życia tęsknota i wygnanie. Tak o tym pisał Bachelard:

Świat rzeczywisty zaciera się przed nami, gdy tylko przenosimy się myślą do domu naszych wspomnień. [...] Dom staje się wówczas czymś więcej niż tylko wspomnieniem, jest domem naszych marzeń, domem snów.⁵⁵

Parafrazując słowa Borkowskiej dotyczące Mickiewiczowskiego Soplicowa możemy powiedzieć, że traktujemy Wielgie jako archetyp utraconej przestrzeni domowej, wykreowanej przez Karczewskiego przez nostalgię i wyobraźnię nie dlatego, że jest podobne do jednej z wielu rzeczywiście istniejących północno-małopolskich wsi okolic Radomia (topografia została przez pisarza dokładnie nakreślona), ale dlatego, że „jest podobne do naszych snów, naszych wyobrażeń o idylli kraju dzieciństwa, o słodczy powrotu do chwili stwarzania naszego świata, do Księgi Genesis”⁵⁶. Wielgie wpisane w przestrzeń fikcji, jak Soplicowo czy Korczyn, prawem sztuki staje się prawdziwe. To nie życie tłumaczy tę powieść, choć niewątpliwie pełni funkcję szczególnego rodzaju źródła historycznego i pokazywania obrazu własnej epoki, ale powieść „rozjaśnia” życie, wykazując wrażliwość na wyobrażenia ludzkiej egzystencji i jej tajemnice. Lektura zapomnianej „chłopskiej” opowieści o Wielgim ma swój kompensacyjny i terapeutyczny sens.

⁵⁵ G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka*, wybór H. Chudak, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedm. J. Błóński, Warszawa 1975, s. 301.

⁵⁶ G. Borkowska, *Rodzina mityczna...*, s. 124.

Maria Jolanta Olszewska

SAD STORY ABOUT THE YOUNG LADY FROM THE MANOR HOUSE WHO
GOT MARRIED A PEASANT (IN WIELGIE BY MARIAN JASIEŃCZYK IN THE
CONTEX OF OTHER FOLK NOVELS)

(summary)

My presentation is intended to show the family issues portrayed in the *In Wielgie* (1897) – the unjustly forgotten "folk" novel written by Marian Jasińczyk (Wacław Karczewski) (1855-1911), a writer who had had family ties to the painter Jacek Malczewski and remained under influence of the writing of Adolf Dygasiński and Stefan Żeromski. This nostalgic return to the childhood is an exceptional novel. It may be interpreted as a novel of manners – based on the attentive observation of the country life and the nature – close to naturalistic study of the rural community as seen from the angle of existence of single peasant family ("magnifying glass method"). This family had been in crisis caused by the mismatched marriage between young lady from the manor house and rich and good peasant. The family living through critical situation – facing pathology and collapse and trying to revive – becomes main leitmotiv of this novel. However, at the same time, the story about the life in *Wielgie* transforms into universal story about desire, passion, infidelity, abandonment and great longing. Land becomes the source of the rebirth. Therefore, this novel may be read as a "peasant tragedy" translated into parabolic forms.